

PRZEWODNIK DLA CEGLARZY

wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca,
(dalszy ciąg „Przeglądu ceramicznego”).

Przedpłata roczna:

10 Kor. — 5 rsr. — 10 mk. — 12 fr.
Prenumeraty mniejszej jak roczna
nie przyjmuje się.
Zeszyt pojedynczy 50 hal.

Redaktor: Inżynier **Karol Rolle.**

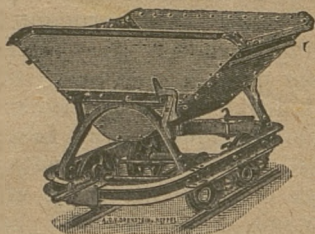
Wydawcy: Wład Poturański i inż. Karol Rolle.

Adres Administracji i Redakcyi:

Podgórze, św. Floryana 5.

Cena ogłoszeń wynosi:

za cm.² 6 hal., Cała strona 20 k.,
 $\frac{1}{2}$ strony 12 k., $\frac{1}{4}$ str. 7 k., $\frac{1}{8}$ str.
4 k., przy 6-krotnym powtórzeniu
10%, 12-krotnem 15%, 18-krotnem
20%, 24-krotnem 25% opustu.



Orenstein i Koppel

Lwów, ul. Akademicka 1. 8.

Fabryki

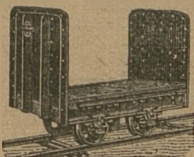
Kolei wąskotorowych i lokomotyw

Praga — Wiedeń — Budapeszt

urządzają i dostarczają:

Kolejki przenośne i stałe.

Wagoniki do transportu gliny, cegieł i dachówek
mokrych i suchych.



Wynajmują:

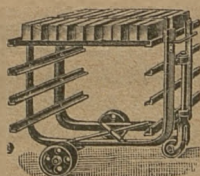
Kompletne kolejki na pewien
okres czasu.

Katalogi, kosztorysy etc.
bezpłatnie.

5—24—8.

Generalny reprezentant

Wiktor Jasiński.



Treść Nru 8: Gliny dachówkowe. — O potrzebie
mieszkań robotniczych. — Kronika. — Ogło-
szenia.

Gliny dachówkowe.

Odnośnie do artykułu naszego pod tym tytułem
w „Przewodniku” zamieszczonego odbieramy od
wybitnego fachowca p. A. Bednarowskiego cenne
uwagi, które tu zamieszczamy:

Chcąc omówić bliżej materiały surowe
potrzebne do wyrobu dachówek, musimy
przedewszystkiem wyjaśnić, jakie wymaga-
nia stawia się dobrym dachówkom.

Wiemy, że dobra dachówka, wszystko
jedno, jaką formę ma ona mieć, powinna być
oporna na wpływy atmosferyczne i na działa-
nie kwasów. Dachówka oporną na wpływy
atmosferyczne jest tylko wtedy, gdy ona
możliwie mało, albo prawie zupełnie nie
chłonie wody, to znaczy, gdy ona jest wy-
paloną aż do zeszklenia (Sinterung). Nato-
miast oporną na działanie kwasów jest da-
chówka sporządzona z gliny ubogiej w wa-
pno; sole niekiedy w glinie się znajdujące-
sa zupełnie nieszkodliwe, gdyż one bardzo,
wczesnie przed rozpoczynaniem się zeszkle-
niem same się stapiają, i nawet należy u-
ważać je jako topnik, ułatwiający i przy-
spieszający zeszklenie.

Przy omawianiu materiałów surowych,
potrzebnych do wyrobu dachówki, nie nale-
ży brać pod uwagę ani kształtu dachówki,
ani sposobu jej przyrządzania, są to bowiem
dalsze specjalne okoliczności, i wynikają
one po największej części ze stosunków miej-
scowych i z użytych środków schudzają-
cych.

Więc gdy dachówka musi być wypalona

aż do zeszklenia, musimy zatem przedstawić sobie jasno, jak się należy z takim materiałem obchodzić. Wiemy dobrze, że przy zwykłych glinach, chociażby one nie były bardzo tłuste i jednolite, punkt zeszklenia z powodu znacznej u tych glin zawartości wapna, leży prawie równo z punktem ich stopienia. Materiał taki nie może zatem nigdy być wypalany aż do zeszklenia i dla tego też użycie jego do wyrobów o ścianach cienkich a o czerepie zeszkłonym jest zupełnie wykluczone.

Musimy zatem oglądnąć się za materiałem, któryby się już przy stosunkowo niskiej temperaturze, n. p. przy 1050° C wypalał szczelnie, ale też by kształt przedmiotu zachowywał dokładnie jeszcze przy znacznie wyższej temperaturze n. p. przy 1250° a zatem, by u tego materiału punkt zeszklenia leżał w znacznej odległości od punktu stopienia. Tylko takie gliny (nie ceglarskie) dają się zzendrować, i dają materiał budowlany zupełnie odporny na działanie atmosferyczne.

Z tego okazuje się jasno, że gliny ceglarskie nie mogą być użyte do wyrobu dachówek, a więc, że w danym wypadku uwzględnić możemy tylko gliny, których ogniotrwałość z powodu znacznej zawartości żelaza może być tylko bardzo nieznaczna, zupełnie jednakowoż zzendrowanie ich jest możliwe pomimo braku wapna. Tu należą w pierwszym rzędzie wszystkie gliny okrowe i gliny mało ogniotrwałe, tak zwane gliny z okresu węgla brunatnego. Że jednakowoż te gliny łatwo mogą być wypalone do zupełnego zklinkowania, jest też mała ilość wapna nieszkodliwą, gdyż działa ona tylko jako dodatek ułatwiający zeszklenie, i dla tego też te gliny dają dachówkę dobrą, zupełnie odporną na działanie kwasów.

Jak daleko sięga co do tego kierunku nieznaną rzecz niektórych zarządów naszych fabryk, widziiny n. p. z cennika jednej z wybitniejszych fabryk dachówek w Królestwie, w którym czytamy:

Ponieważ w budynkach inwentarskich jako to: oborach, stajniach, chlewach i owczarniach, wywiązuje się znaczna ilość gazów amonjakalnych, które przy bezpośredniej styczności z dachówką mogą w znacznej mierze przyczyniać się do jej uszkodzenia, fabryka „ ” uważa za właściwe zaznaczyć, że w budynkach takich należy zrobić pułap i polepę, oraz wentylację dla zabezpieczenia dachówki.

Jest to chyba najlepszym dowodem, iż sam zarząd fabryki jest przekonany, że dachówki jego nie są odporne na działanie atmo-

sferyczne. Jest to zgóry wystawione świadectwo ubóstwa, i to przez zarząd fabryki, własnej fabryce.

Gliny okrowe i gliny ogniotrwałe są z reguły bardzo tłuste, i wymagają dodatku zchudzającego. Zwykle w tym celu używa się możliwie białego piasku. Gdy jednakowoż jest do rozporządzenia glina chudsza, wolna od wapna, może być i ona z dobrym skutkiem użyta jako środek zchudzający; ona obniży punkt zeszklenia, ale też i nie bardzo zbliży go do punktu stopienia.

Paczenie się, krzywienie i kurczenie dachówki przy suszeniu i paleniu zależy od sposobu zchudzenia gliny, i od sposobu przygotowania materiału surowego. — Stosunek środka zchudzającego do gliny bardzo łatwo praktycznie wybadać i ustalić. Dachówka powinna o bardzo mały procent kurczyć się (o 7%), przy suszeniu nie powinna pękać, powinna się dać formować, t. zn. glina powinna być dostatecznie plastyczną.

Ważnym względem przy fabrykacji dachówek jest przygotowanie materiału surowego, gdyż od tego zależy w znacznej części zachowanie się dachówki przy suszeniu i paleniu. Przedkładam przede wszystkim przygotowanie materiałów na drodze suchej i to wówczas tem bardziej, gdy mam zmieszać glinę tłustą z chudą. W długoletniej mej praktyce, miałem sposobność należycie ocenić wyższość suchego przygotowania materiałów, i stosuję je nie tylko przy wyrobie dachówek, ale też i do wyrobu lepszych licówek, klinkrów, cegieł ogniotrwałych, rur szklonych, płytek i t. p. i to z wynikiem najlepszym.

Na omawianie tu szczegółów fabrykacji brak mi i miejsca, i czasu, a zresztą nie to było celem niniejszego artykułu.

A. Bednarowski.

O potrzebie mieszkań robotniczych.

Napisał Dr. Paweł Kepler.

Nie mam zamiaru pisać tutaj o budowie i urządzeniu mieszkań robotniczych, chcę tu tylko podać, jakie znaczenie mają mieszkania dla robotników umieszczone w pobliżu fabryki i jakie są skutki braku podobnych mieszkań.

Powodem zaś, który mnie skłania do na-

pisania tych słów kilku, jest właśnie brak domków robotniczych przy znacznej części zakładów przemysłu ceramicznego u nas i prawdopodobnie gdzie indziej. Dlatego też zaczynam od skreślenia z własnego doświadczenia skutków, jakie wywiera na zdrowie robotników bezpośrednio a na ruch we fabryce pośrednio brak takich mieszkań.

Robotnicy ceglarzcy, fabryk cementu itd. w naszych stronach głównie rekrutują się z chłopów ze wsi okolicznych bliższych i dalszych a nawet dalekich, bo do 20 i więcej klm. odległych. Robotnicy ze wsi bliższych — do których w danym wypadku zaliczyć należy odległe na 10 i więcej kilometrów wracają po całodziennej pracy na noc do domu a z rana o szóstej stają znowu we fabryce. Jeśli więc „szychta“ kończy się o godzinie szóstej wieczorem, to robotnik zmęczony całodzienną pracą mieszkający przypośmy 10 klm. od fabryki nie staje w domu przed 9-tą, zwłaszcza, gdy drogi są złe i kiedy musi się przebijać do domu przez rostopy, bagna, gliny, śniegi i lody. Przybywszy tam nad wyraz zmęczony nawet się nie pożywi — pada jak kłoda na łóżko i zasypia twardo. Atoli już po 3 ciej musi wstać i zazwyczaj na czczo odbywa tę samą drogę do fabryki.

Nigdy się więc nie wyspi, boć przecie każdy przynajmniej, że sześć a nawet siedem godzin snu dla człowieka pracującego ciężko to za mało.

Nie wypoczęty więc jeszcze po wczorajszej pracy musi ten sam utrudniający marsz odbyć i wrócić do tej samej ciężkiej pracy. A zapytany, dlaczego nie mieszka w pobliżu fabryki odpowiada, że albo ma izbę za darmo w chałupie po ojcach albo że mając żonę i dzieci nie byłby w stanie z małego zarobku opłacać mieszkania w mieście lub jego bliskości. Komunikacja zaś jest u nas jeszcze zbyt zła lub jazda koleją zbyt droga a zarobki za mało, by robotnik mógł codziennie przyjeżdżać i wracać koleją a nawet gdy mieszka w pobliżu stacyi to nieodpowiedni rozkład jazdy i zbyt ni wydatek nie pozwalają mu korzystać z dobrodziejstwa kolei.

Te dalekie marsze codzienne i niewyczasowanie się wpływają bez wątpienia ujemnie na siły i zdrowie robotników. Cierpią też wszyscy na żylaki i bole mięśniowe w nogach i krzyżach i wiecznie się leczą w kasie chorych. A gdy taki robotnik łatwo się staje łupem wypadku, nie powinno nikogo dziwić. Tam gdzie pełno maszyn, wind i wagonów, tam robotnik musi mieć przy-

tomność umysłu i zwinność w ruchach. Trudno zaś tego wymagać od człowieka wiecznie niewyspanego i zmęczonego daleką drogą i pracą.

Oprócz atoli robotników cierpią na tem i fabrykanci. Robotnik bowiem przedstawia dla fabryki machinę o pewnym zapasie siły wystarczającej do wykonania pewnej pracy. Jeśli atoli pewna i dość znaczna ilość tej siły zużywa się na coś, co nikomu się na nie nie zda, t. j. na marsze dalekie, to zaiste brak jej do pracy fabrycznej.

Robotnicy sami zdają sobie choć niezupełnie jasno sprawę z tego, ale przyjmują to z rezygnacją, gdyż sami temu poradzić nie mogą. Jeszcze pół biedy do pracy dziennej, ale strasznie pomyśleć, że robotnik po pracy całodziennej, gdy chętnie zuciłby się tam, gdzie stoi i usnąłby, musi iść milę i dalej, by znaleźć w domu sen przerywany zgiełkiem dnia, który tylko zmęczenie jego potęguje. Przerywa więc sen już w trzy lub cztery godziny, a że przytem miewa i domowe roboty do obrobienia — korzysta jeszcze z kilku godzin dnia i pracuje. Cóż za skutek? Oto spi przy robocie, a robotnik śpiący wśród maszyn, to przecie naraża się na niechybny wypadek. Że zaś wypadki nie zdarzają się tak często, jedynie chyba nadzorowi i zabezpieczeniu maszyn zawdzięczyć należy.

A teraz skreślę obraz mieszkań robotników po wsiach. Każdy wprawdzie wie, jak wyglądają izby w naszych chałupach chłopskich. Niskie, ciemne, bo oświetlone jedynem zaledwo okienkiem — pełne dymu i zaduchu — ale jeśli większe izby w chałupie zamieszkuje sam „gospodarz“ to komornik czyli robotnik zajmuje izdebkę często przerabianą ze stajenki, niekiedy ledwo 1½ metra szerokiej i trzy metry długiej. W takich izbach żyje kilka istot ludzkich a więc robotnik ze żoną i dziećmi. Widziałem izby zupełnie bez okien, tak że w jasny dzień trzeba było świecić lampę, by chorego zbadać. Czy to miejsce na nocleg dla robotnika, który cały dzień przepędził w gorącu i częstokroć kurzu? Czy tem nieda się w znacznej części między innemi tłómaczyć, mizerny wygląd naszych robotników? To jeszcze ujdzie, gdy zdrów, ale gdy zachoruje i musi leżeć w takiej izbie. Szpitala bowiem lękają się nasi robotnicy jak ognia — a czując, że zaduchu w izbie nie wytrzyma, przenosi się do stodoły lub do ogrodu pod drzewo, jeśli pora roku na to pozwoli. Za to w zimie choroba u niego ma przebieg tem cięższy i tem częściej pada on jej ofiarą.

Nietajno też, że nasze wsie są częstokroć siedliskiem chorób infekcyjnych. Pochodzi to stąd, że nasz chłop często z powodu ubóstwa i ciemnoty lekarza nie wzywa, choroba więc zakaźna po wsiach szerzy się, że nikt o tem nie wie, nie czyni się nic, by ją wstrzymać. Nie więc łatwiejszego, że robotnik z takiej wsi przenosi chorobę do fabryki, którą inni roznoszą potem dalej. I tak widziałem raz epidemię tyfusu brzuszno-go w jednej cegielni a źródłem tej choroby była wieś oddalona o 11 klm. od cegielni, z której atoli robotnicy chodzili tam do roboty. Innym razem skonstatowałem przy przedsiębiorstwie budowlanem dość silną epidemię czerwonki o pochodzeniu z odległej wsi.

A teraz przedstawię inny obraz. W cegielniach, w których praca trwa w porze letniej niekiedy od wczesnego poranku do późnego wieczora, zwłaszcza jeśli robotnicy skutkiem nieznosnych upałów muszą w południowych godzinach przerywać roboty — śpią robotnicy w tak zwanych barakach, jeśli zbytnia odległość nie pozwala im na noc wracać do domu.

Baraki te są to po największej części izby małe, bez podłóg i oświetlone małym okienkiem. W około ścian tapczany brudne, zazwyczaj na nich nieco brudnej słomy lub przegnite sienniki. Wszędzie brud, robactwa bez miary, w porze dzystej błoto na podłodze. Ponieważ w barakach też odgrzewa się robotnikom obiad, dlatego też panuje tam stale gorąco nie do opisania. Te baraki są za ciasne do pomieszczenia zwykłej ilości robotników szukających w nim noclegu. Stąd zaduch ogromny i zupełny brak po-

wietrza, że człowiek nie przyzwyczajony do tej atmosfery chwili nie jest w stanie nią oddychać. Już to na zdrowie robotników wcale dodatnio nie wpływa.

Ważniejszem o wiele jest możność szerzenia się gruźlicy w ten sposób. Jeśli bowiem wśród śpiących w baraku znajdzie się choć jeden chory na gruźlicę, o co między robotnikami nie trudno, nie łatwiejszego, że od takiego powoli inni się zarażają. Chory bowiem taki kaszle i pluje, gdzie się da, o jakiejś bowiem czystości, o spluwaczkach i mowy nie ma, plwociny zasychają a bakterye w nich zawarte wraz z kurzem przy lada poruszeniu sprzętów, przy trzepaniu odzienia unoszą się i bywają wdychane przez obecnych. Skłonności zaś złe odżywionych i po największej części alkoholizmowi oddanych robotników nie brak.

Mógłbym jeszcze wiele skutków ujemnych wyliczyć. jakie pociąga za sobą brak domków robotniczych, ale sądzę, że te, które wymieniłem, są dostateczne, by pp. pracodawcom podać korzyść z odpowiednio urządzonych mieszkań dla robotników fabrycznych. Wprawdzie zdawałoby się na pozór, że koszt jest zbyt wielki, ale co za ogromne korzyści, w dodatku robotnicy przecie acz nie wielki opłacają czynsz z takich domków. Urządźcie takie mieszkania a będziecie mieli robotników zdrowych, wypoczętych i silnych, których praca dwakroć większą będzie miała wartość, jak praca obojętna.

Przypatrzcie się robotnikom jak to widzimy zagranicą mieszkającym przy fabryce. Zupełnie inny przedstawiają oni obraz jak nasi ceglarze, robotnicy fabryk cemen-

Międzynarodowe biuro patentowe

Inż. St. Dzbański, przysięgły rzecznik patentowy.

Lwów — data pocztowa 1904.
20 Mikołaja 20.

Mam zaszczyt zawiadomić, że biuro moje będzie przeniesione z dniem 1-go maja 1904: Wiedeń, Lindengasse 2, w pobliżu c. k. urzędu patentowego.

Zawiadamiając o tem, spodziewam się, że WPan zaszczyti mnie nadal swemi zleceniami, które wskutek ułatwionej styczności z c. k. urzędem patentowym będę mógł skuteczniej wykonywać.

Z poważaniem
St. Dzbański.



Gmina Skole

(stacya kolejowa)

poszukuje

przedsiębiorcy

do założenia i prowadzenia cegielni na gruncie gminnym.



tu i inni, zupełnie też inaczej pracują. Już to, że na obiad udają się do domu i zjedzą ciepłą strawę, nie jak nasi robotnicy, których obiad stanowi częstokroć kawał chleba, niekiedy sera i nieodzowny kieliszek wódki. Gdy atoli zje ciepły obiad w domu, czy nie posili się więcej a potem na łóżku z pół godziny odpocząć może, i skrzepiony i wypoczęty wraca do fabryki.

Robotnik mieszkający zdala od fabryki musi się stać alkoholikiem. Wychodząc bowiem, zwłaszcza w zimie rano wczas zaraz wstępuje w pierwszą karczmę i dla pokrycia czczości wypija jeden kieliszek wódki. W dalszej drodze gdy przemoknie i przeziębienie wstąpi znowu na jeden i drugi kieliszek i tak prawie pijany przychodzi do fabryki.

A jeśli jeszcze kto sądzi, że alkohol dodaje sił do pracy, to tu tylko wspomnę, że to nieprawda, alkohol podnosi tylko poczucie siły atoli przejściowo, poczem występuje osłabienie. Alkohol jest trucizną, zatruewa organizm, usposobia go do nabycia chorób infekcyjnych zwłaszcza gruźlicy — czyni z człowieka zwierzę i zbrodniarza, przedwczesny wywołuje upadek sił i przedwczesną starość.

Jeśli jednak robotnik mieszka pod bokiem fabryki, wtedy chętnie wyzyska każdą chwilę na odpoczynek — wstanie kwadrans przed rozpoczęciem pracy — a nie mając szynku pod ręką wódki pić nie będzie, tylko wprost posiliwszy się czemś ciepłym w domu pójdzie do fabryki. Robotnik taki ma siłę do pracy, pracuje chętnie i zwinnie. Nadto bądź co bądź domek taki przedstawia warunki bardziej higieniczne jak chałupa wiejska. Izby są tu wyższe i jaśniejsze, kuchnia zazwyczaj osobno, gnojowych stajen nie ma, a jeśli są, to w pewnym oddaleniu od mieszkania. Tak samo nie ma mieszkań obciążonych t. j. by w jednej izbie dwie lub więcej rodzin się mieściło, gdyż zarząd fabryki rozciąga kontrolę nad tymi mieszkaniami. Choroby infekcyjne też mimo, że takich domków jest więcej, to przy obecnym systemie budowy t. j. że każde mieszkanie jest odosobnione, ma własny wehód i nie ma wspólnej sieni, to nie, tak łatwo rzerzyć się mogą tem bardziej, że lekarz fabryczny zaraz zarządza odosobnienie. Ze względów ruchu fabryki taka obecność robotników w sąsiedztwie fabryki jest wprost nieoceniona. W razie pożaru lub wypadku są wszyscy pod ręką — a robotnik przywiązuje się niejako do fabryki. Robotnicy, którzy mieszkają zdala od fabryki, rzadko stale w niej pra-

cują. Mimo obostrzeń, kar i tym podobnych środków przymusowych, robotnicy tacy często opuszczają pracę ze względów rodzinnych, gospodarskich, najiniej z powodu choroby, a na tem cierpi ruch fabryki. W ten sposób wytwarzają się też symulanci. Wobec tego, że opuszczenie roboty grozi karą lub wydaleniem, chyba jeśli przyczyną tego jest choroba, robotnicy wymyślają niesłychane choroby, wiecznie chodzą do kasy chorych, tworząc utrapienie lekarza. Czy to moralne? Na tem sądzę wyjaśniłem dostatecznie potrzebę mieszkań robotniczych i kończę słowami: Panowie pracodawcy, dla własnego i robotników dobra budujcie domki fabryczne.

Kronika.

Koszty otrzymania cegieł piaskowo-wapiennych nie są, zdaniem Thonind. Ztg., tak niskie, jak się to w Niemczech zwykle słyszeć daje. Kwestję tę poruszył R. Preuss, który zwiadał i badał jedną z tego rodzaju fabryk, prowadzoną po kupiecku w możliwie najekonomiczniejszych warunkach. Cena tysiąca takich cegieł na miejscu wypadła nie mniej od 17.50 marek.

Wyłożenie młyna rurowego składało się do tychczas z płytek klinkrowych ostro palonych osadzonych wewnątrz młyna na zaprawie złożonej ze szkła wodnego i krzemionki mielonej (Diamenzement). Płytki takie wytrzymują około 9 miesięcy jeśli młyn jest ustawicznie w ruchu. Płytki te zastąpiono silniejszym materiałem bo płytami stalowymi osadzaniem na śrubach, ale i te dziś wychodzą zużycia a na ich miejsce wstępują płyty kwarcytowe Silexa, które wytrzymują 3 lata.

Fabryka cementu. W Albonie na wybrzeżu Istrii ma powstać wielka fabryka cementu, projekt budowy tworzy się w grupie już istniejących fabryk i posiadających materiał surowy; prócz tego w Serwoli koło Tryestu ma stanąć fabryka cementu żuźłowego, która będzie przerabiać żuźle wielkopiecowe hut żelaznych w Krainie.

Południowo-rosyjski przemysł cementowy. Od r. 80 ubiegłego stulecia dla przemysłu cementowego w państwie ross. rozpoczął się jak gdyby nowy okres; w roku tym na Kaukazie znaleziono wapień, który wprost po wypaleniu i zmieleniu dawał produkt dobry i powoli zaczął on wypierać z rynków cement portlandzki, robiony z gliny i wapienia: ten też ostatni utrzymał się na rynkach tym

sposobem, że fabryki budowano w pobliżu wielkich miast, przez co nie liczone się z kosztami przewozu. W roku 1881, towarzystwo czarnomorskie zbudowało fabrykę noworosyjską. Leżąc bezpośrednio nad morzem Czarnem, otoczona pokładami naturalnego surowego materiału cennego, a oprócz tego korzystając z taniej drogi wodnej, fabryka swoim towarem wyrugowała wkrótce z rynków południowo-rosyjskich wszystkie inne marki. Utworzywszy następnie kartel z cementowniami na południu i obawiając się za miejsce sprzedaży Petersburg towarzystwo zaczęło zaopatrywać w swój naturalny cement i dalsze okolice, np. wybrzeża morza Śródziemnego, a także, powiększając produkcję, wysyłano od lat wielu cement do portów bałtyckich; w ostatnich czasach w Rydze założono skład mający stale zaopatrywać w cement prowincje kraju nadbałtyckiego. Roczna produkcja T-wa Czarnomorskich cementowni skartelowanych wynosi do 2,300.000 t. i wciąż stale wzrasta.

Chp.

Eksplotacja kaolinu rosyjskiego. Chociaż Rosja posiada pokłady kaolinu zdatnego do najlepszych wyrobów jak n. p. Głuchów, gubernia czernichowska, to jednak fabryki rosyjskie pokrywają całe swe zapotrzebowanie mate-

ryałem zagranicznym. Kraje północno zachodnie przerabiają kaolin przeważnie angielski i częściowo niemiecki, nie lepszy od miejscowego. Już kilkakrotnie próbowano uwolnić się od obcego towaru ale chęci za każdym razem rozbijają się o właścicieli kopalni, którzy nie starają się dostarczyć potrzebnej ilości fabrykom. Przyczyną tego są nieumiejętne, lichy i małe urządzenia szlamowe prowadzone przez ludzi bez fachowej wiedzy technicznej.

Rex.



Kompletny stół do odcinania dachówek

po nader korzystnej cenie, natychmiast do nabycia.

Bliższa wiadomość u firmy **F. Lord**,
Biuro techniczne **Kraków**, Floryańska L. 55.



OGŁOSZENIA.

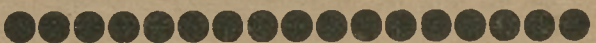


Ceglarka

o dwóch parach walców
w bardzo dobrym stanie prawnie nowa

do sprzedania

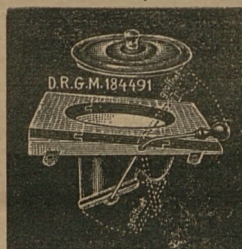
wiadomość w Redakeyi.



Jedyny w swoim rodzaju!

PATENT!

na podstawie długoletnich badań zestawiony
doskonały
suchy kłozet fajansowy bez splukania wodnego.



Zatrzymuje zimne i szkodliwe przeciągi, nieprzyjemny odór i t. d. Trzyma się bardzo czysto i jest hermetycznie zamknięty, zapomocą 4 śrubek można go do każdego wychodka przymocować i przy zmianie mieszkania bez wszelkich trudów zabrać.

Cena koron 32.

Do nabycia u firmy

J. Meisels, Kraków

Szewska 8. Telefon Nr. 163.

SKŁAD

pieców kaflowych, emalowanych, materiałów budowlanych i technicznych.

12-24-1

Rok założenia 169.



Pośrednictwo pracy.

Poszukuję posady**od 1-go kwietnia 1904 r.****JAKO MAJSTER.**

Od młodości pracując w fachu kieramicznym, jestem biegły w wyrobie dachówek, cegieł, drenów i wyrobów ogniotrwałych dla fabryk chemicznych.

Znam dokładnie palenie w piecu kręgowym, polnym, niemieckim, o płomieniu zwrotnym i innych,

Wiadomość pod F. K. do Redakcyi.

Kierownik cegielni, zdolny, teoretycznie i praktycznie wykształcony, znajdzie zaraz posadę w parowej fabryce dachówek, rurek drenowych i cegieł J. O. Księżnej Lubomirskiej w Szczucinie. Zgłaszający wykazać się muszą odpowiedniami świadectwami, że są dokładnie obeznani z prowadzeniem krągłych pieców, maszynowego wyrobu dachówek i manipulacją rachunkową. Zgłoszenia przyjmie „Zarząd Ordynacyi Przeworskiej”.

Dozorca do fabryki cegieł i dachówek poszukuje posady. Był przez lat 6 czynny w fabryce dachówek w Strzegocicach. Chlubne świadectwa. Wiadomość: Józef Sadowski, Podgórze, Kraszewskiego 44.

Palacza zdolnego, praktycznego i sumiennego, poszukuje się na akord pod dobrymi warunkami dla pewnej fabryki cegieł, dachówek i rur drenowych dla Galicyi wschodniej (Podole). Tylko pierwszorzędnym siłom, mogącym się wykazać długoletnią praktykę w większych fabrykach, udziela informacji (bezinteresownie) Łukasz Koszka, kierownik fabryki w Szówsku koło Jarosławia.

Egzaminowy maszynista

monter obznajomiony z fabrykacją dachówek, był fachowy kierownik takiej fabryki **poszukuje posady** w temże zawodzie lub też przy jakiegokolwiek fabrykacyi albo przy gospodarstwie. Zgłoszenia pod „Mechanik Kazanie“, poczta Chotojów.

Zdolny**Maszynista**

czynny od wielu lat po pierwszorzędnym fabrykach dachówek

poszukuje posady

wiadomość

pod H. pisemnie do Redakcyi Przewodnika.

13-6-1

Cegielnia Parowa

ze sztuczną suszarnią

poszukuje majstra

obeznanego gruntownie z wyrobem i wypalaniem wszelkiego rodzaju cegły maszynowej pełnej i dziurawki, tak zwykłej, jak i kominowej i modelowej, zarówno jak i dachówek — Świadectwa o znajomości fachu i krótki życiorys są niezbędne w kopii lub oryginale. **Wiadomość:** Warszawa, Nowosenatorska 10, J. Rakowski.

Majster ceglarski

36 lat liczący, żonaty z dziećmi

poszukuje zaraz zajęcia.

w cegielni, jako palacz, posiada najlepsze świadectwa i długoletnią praktykę we wszystkich gałęziach tego zawodu. Zgłoszenia pod Walter Rosenberg, p. Dobromil.

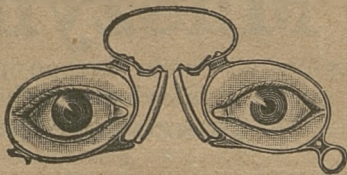
Palacz zdolny, siła pierwszorzędna, znajdzie pomieszczenie u Braci Kanarków, Skowierzyn p. Zbydniów.

L. TOMASZKIEWICZ

OPTYK-MECHANIK 8—24—11

przy ul. Floryańskiej L. 2. hotel Drezdeński

poleca okulary,
cwikiery, lorne-
tki, barometry,
termometry,
urządza dzwonki
elektr., telefony,
gromochrony, po
cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 309.



Czystobarwne cegły i dachówki

otrzymuje się niezawodnie i tanio zapomocą
postępowania opatentowanego

„Perkiewicz“

Blizsze szczegóły przez :

Thonwerke Ludwigsberg bei Moschin (prov.
Posen). — Zastępca na Austryę, Węgry,
Bośnię i Herzogowinę jest ces. radca WP.
A. Kocourek we Wiedniu IX. Währinger-
strasse 60. 2—12—1.

Dom techniczno-handlowy

BRAND i S-ka

Kraków, Szewska 13 (telefon 473)

POLECA

WSZELKIE MATERIAŁY DLA CEGIEŁ PAROWYCH

jako: oleje maszynowe i cylindrowe, pasy,
uszczelnienia, narzędzie, papier szymbrowy itp.

**Kosztorysy na całkowite urządzenie
cegieł parowych.**

Cenniki ilustrowane na żądanie. 7—24—1

Czasopismo techniczne

Organ towarzystwa politechnicznego wychodzi we Lwowie
dwa razy w miesiącu.

Przedpłata roczna 18 kor. (15 mk. — 7 rb.)

Adres administracyi: 39—19—17

Lwów: Chorążczyzna 17.

Redaktor odpowiedzialny: Inżynier Karol Rolle.

BIURO TECHNICZNE

F. LORD, KRAKÓW

ul. Floryańska 55, Telefon 230.

Skład maszyn, narzędzi i artykułów technicznych
dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Instalacja elektrycznego oświetlenia i przeniesie-
nia siły, plany, kosztorysy i projekty gratis.

Dostarcza: Maszyny parowe, kotły, motory gaz-
owe i naftowe. Kamienie francuskie i krajo-
we. Walce porcelanowe i stalowe. Pompy i si-
kawki. Węże gumowe i parciane.

Skład i wyłączna sprzedaż oryginalnych rosyjskich oleismarowych
firmy S. M. Schibaef & Co. — Oliwę maszynową, Tłuszcz Towota.
Zastępstwo firmy F. Reddaway & Co. Ltd. dla pasów oryginalnych
Reddaway. Pasy skórzane, parciane i gumowe. Paski do szycia
i krupony. Płyty i liny gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn
(armatury) wszelkiego rodzaju, Liny parciane i druciane. Płótna
i papier szmirglowy. Mażnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Po-
krowce nieprzemakalne. Wszelkie armatury dla urządzeń wodo-
ciągowych, łazienek i klozetów. Dzwonki elektryczne i przybory
do tychże. Papier szymbrowy 35—12—7

Kosztorysy na urządzenie cegieł parowych.

Do nabycia w Redakcyi „Przewodnika“:

Józef Leski: Glina i wyroby z niej.
Cena 60 hal. 8—24—22

Jan Lombardo: O działaniu kwasu wę-
glowego na cement. Cena 40 hal.

Przegląd ceramiczny rocznik I.
Cena 10 Kor., rocznik II. cena 6 Kor.

Oraz dzieła we wszystkich językach do-
tyczające techniki ceramicznej, wyrobu
wapna, cementu itp.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub za
poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Kopalnia i fabryka gipsu

Najlepszy alabastrowy Kor. 8—. Najlepszy mode-
lowy Kor. 8—. Dobry modelowy Kor. 7—. Najlepszy
sztukatorski Kor. 4-60. Dobry sztukatorski Kor. 3-10.
Dobry fasad-sufit. Kor. 2-10. Wszystko za 100 kg.
z workiem. Surowy alabaster za 10.000 kg. loco
stacja Podgórze-Płaszów Kor. 75—.

Towary materyałowe, lakiery, farby, oleje,
benzyna, pędzle. 6—24—1

Adres: Fr. Lenert, Kraków.

Druk W. Poturańskiego w Podgórzu.